

To, co liczy si? w ?yciu

My?l?, ?e z dzisiejszych czyta? najbardziej porusza nasz? dusz? ta stronica Listu ?w. Paw?a do Koryntian, znana jako Hymn do Mi?o?ci lub Pie?? nad Pie?niami Nowego Testamentu. Kiedy Pawe? pisze ten list, ma za sob? ju? ponad dwadzie?cia lat dzia?alno?ci misyjnej. Dla g?oszenia Dobrej Nowiny ju? prze?y? wszelkiego rodzaju trudy i prze?adowania. Owocem jego ?ycia s? nie tylko liczne Ko?cio?y, które za?o?y? w czasie swoich podró?y przez ca?y wtedy znany ?wiat. Najwi?kszym owocem jest jego jedno?? z Jezusem, taka jedno??, ?e mo?e powiedzie?: „Ju? nie ja ?yj?, lecz ?yje we mnie Chrystus”.

Teraz uczniowie w Koryncie prze?ywaj? trudno?ci, ale Aposto? nie mo?e ich odwiedzi?. Dlatego ca?ym sercem pisze list, w którym przekazuje im to, co dla niego najcenniejsze, ten skarb, który odkry? w ci?gu tych lat ?ycia dla Chrystusa. Tym skarbem, wa?niejszym od wszystkich darów Ducha ?wi?tego, które otrzyma?, jest mi?o??. Pawe? j? opisuje jak kto?, kto jej g??boko do?wiadczy? i ca?kowicie si? z ni? uto?samia. Zatrzymajmy si? na chwil? przy tych cechach mi?o?ci, które Pawe? po kolei przedstawia, by zobaczy? czy i jak s? one obecne w naszym ?yciu.

Mi?o?? cierpliwa jest. Nie ??da, by ludzie byli takimi jak ja. Cierpi z powodu ich inno?ci, ale przyjmuje takich, jakimi s?, wierzc, ?e odmiennie?cimog? sta? si? bogactwem.

?askawa jest. Czyni dobro i uszcz??liwia innych. Je?li mi?ujemy, ludzie, po spotkaniu z nami, powinni by? bardziej szcz??liwi ni? przedtem.

Nie zazdro?ci. Cieszy si? kiedy widzi, ?e kto? czyni dobro lepiej ni? my, bo dobro ludzi le?y nam na sercu bardziej ni? w?asny wizerunek.

Nie szuka poklasku, nie unosi si? pych?. Nie powinni?my mówi? wiele o sobie, je?li inni o to nas nie prosz?. Z naszej strony, warto bardziej interesowa? si? innymi. W budowaniu dobrych relacji z lud?mi, s?uchanie jest bardziej istotne ni? mówienie.

Nie dopuszcza si? bezwstydu. Nie wyra?a si? wulgarnie lub w sposób obra?liwy. Szanuje ludzi i przez to potrafi dobrze zachowywa? si? w ka?dym ?rodowisku.

Nie szuka swego. Nie szuka przede wszystkim w?asnego interesu lub interesu swojej grupy.

Nie unosi si? gniewem. Nie chodzi tylko o podnoszenie g?osu. Aby zatr??ycie ka?dego ?rodowiska wystarczy cz?ste narzekanie.

Nie pami?ta z?ego. S? ma??e?stwa i rodziny, w których codzienno?ci? s? wzajemne pretensje z powodu przesz?o?ci. W takich rodzinach bardzo trudno ?y?. Bóg, kiedy przebacza, zapomina. Dlaczego my robimy inaczej? Przebacza? i zapomina?, to ?ród?o nowego ?ycia.

Nie cieszy si? z niesprawiedliwo?ci, lecz wspó?weseli si? z prawd?. Je?li nie walczymy o sprawiedliwo?? i prawd?, to znaczy, ?e nie mi?ujemy.

Wszystko znosi: Nie idzie na barykady przy każdej doświadczonej krzywdzie.

Wszystkiemu wierzy: żywi zaufanie, wyrzeka się kontrolowania wszystkiego, pozostawia podwładnym obszary autonomii

We wszystkim pokłada nadzieję: nie lęka się przyszłości. Wierzy, że ludzie i sytuacje mogą się zmienić. Rodzi optymizm.

Na tle tych kilku refleksji muszę powiedzieć, że w moim życiu widzę dużo do poprawienia. Na szczęście, jeszcze nie jest za późno. Póki żyjemy, mamy szansę się poprawiać. Jedno jest pewne: na końcu życia będziemy rozliczeni tylko z miłości.

Ks. Roberto